Nr 198 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 31 sierpnia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Pobicie wicemarszałka sejmu p. Dąbskiego.

4 wojskowych dokonało bandyckiego napadu.

WARSZAWA, 29 sierpnia (Tel. wł.). Dzisiaj wieczorem wicemarszałek sejmu, poseł Jan Dąbski, prezes Stronnictwa Chłopskiego, padł ofiarą niesłychanie **brutalnego napadu** ze strony 4 osób w mundurach wojskowych. Wieczorem około g. siódmej p. Dąbski przechadzał się **przed domem** na kolonji dziennikarzy na Żoliborzu. Było 20 minut po siódmej, kiedy poseł Dąbski wszedł do ogrodu przed domem i zadzwonił, by służąca otworzyła drzwi. W tej chwili zjawili się dwaj wojskowi, z których jeden zapytał:

— Czy to pan poseł Dąbski?

— Tak jest, czego panowie sobie życzą? odpowiedział p. Dąbski.

— Proszę z nami na ulicę. Mamy coś panu do powiedzenia — mówił jeden z wojskowych.

— A może panowie pozwolą do mojego mieszkania — zaproponował poseł Dąbski. I kiedy uczynił ruch w kierunku drzwi, obaj wojskowi rzucili się na niego i zaczęli go bić po głowie i piersiach.

Służąca rzuciła się na ratunek i podniosła krzyk, który zwabił mieszkańców okolicznych domów. Widząc to, dwaj napastnicy, jak również dwaj inni w mundurach wojskowych, którzy stali opodal, — rzucili się do ucieczki i zniknęli.

Jeden z napastników był **plutonowym, drugi zaś był w mundurze oficera.** Również **oficerami byli** dwaj osobnicy stojący obok podczas napadu.

Zaznaczyć należy, że pos. Dąbski od szeregu miesięcy **choruje na serce.**

Rozwiązanie Sejmu?

WARSZAWA, 29 sierpnia (Tel. wł.). Wedle wiadomości rozpuszczonych przez osoby stojące blisko obozu rządzącego, a zatem utrzymujące, że są dobrze poinformowane, rozwiązanie sejmu ma nastąpić w przyszłym miesiącu t. j. we wrześniu, a wybory do nowego sejmu w grudniu.

Dyktatorskie zakusy nacjonalist. niem.

WIEDEN, 29. 8. (PAT). „Ns, Wiener Journal“ stwierdza, że w Niemczech zanosi się na dyktaturę nacjonalistyczną — Moskwa popiera te dążenia, gdyż spodziewa się, że dyktatura taka sprowokuje wojnę z państwami zachodniemi, a nowa wojna europejska ułatwiłaby zbolszewizowanie Europy. Rząd sowiecki ofiarował wpływowym przedstawicielom niemieckiego nacjonalizmu swoje poparcie i obiecał, że dla poparcia dyktatury umożliwi proklamowanie strejku generalnego. „Ns. Wiener Journal“ wskazuje na zmiany z czasów ostatnich. Naczelnym komendantem Reichswehry został mianowany po dymisji generała Heye generał Hammerstein, zdecydowany zwolennik kooperacji Reichswehry z armją sowiecką.

Demonstracja Flamandów przeciw Belgom.



Podczas tradycyjnej pielgrzymki Flamandów do pomnika Izery, koło Dixmuiden — gdzie na pobojowisku Izery zgromadziło się 130.000 osób, — przyszło do poważnych starć z żandarmerją belgijską. Podczas uroczystości aeroplan belgijski zrzucił chorągwie belgijskie i ulotki o treści ubliżającej przewódcom ruchu flamandzkiego. Wzburzony tłum spalił chorągwie i pociągnął na rynek w Dixmuiden (na rycinie), gdzie rozbroił interwenjującą żandarmerję.

Belgję zamieszkują dwa szczepy Flamandowie, pochodzenia anglosaskiego i Walonowie, pochodzenia romańskiego. Od szeregu lat między tymi dwoma szczepami istnieją wielkie przeciwieństwa, które uwidoczniły się zwłaszcza podczas wojny światowej.

Szkoła -- biskupi i sanacja.

Pisaliśmy już o odezwie biskupów, skierowanej przeciwko Związkowi nauczycielstwa szkół powszechnych, jakoby propagującemu walkę z religijnością w szkole. Odezwa ta, podpisana przez kardynałów **Hlonda i Kakowskiego,** arcybiskupów **Sapiehę i Twardowskiego,** wzywa katolickie społeczeństwo do występowania z tego związku, a rodziców, aby wspólnie ze swymi duszpasterzami żądali usunięcia nieodopowiednich, ich zdaniem, wychowawców.

Odezwa biskupów ma być odczytana z ambon wszystkich kościołów w Polsce jako list duszpasterski do wiernych...

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych jest organizacją dawną, za czasów polskich w dziejach organizacji szkolnictwa odegrał poważną rolę, ma też wielkie zasługi około podniesienia poziomu naukowego nauczycielstwa i jego materjalnego położenia. A że praca Związku nie była bezowocną, **zawdzięcza nauczycielstwo energicznemu poparciu stronnictw demokratycznych i lewicowych,** które na terenie sejmowym popierały jego postulaty z wielką stanowczością.

Ale po maju **załamała się linja ideowa Związku.** Za cenę **korzyści osobistych i materjalnych,** kierownictwo Związku wprzągnęło się w rydwan polityki sanacyjnej, aby związkowcy mieli pierwszeństwo w uzyskaniu posad dyrektorów, inspektorów i innych dygnitarstw, a zapomiano o ideowej stronie niezależnego szkolnictwa i milcząco spoglądano na wpływy klerykalizmu w dziedzinie oświaty. A jak wiadomo, sanacja ustawicznie kokietuje kler i czyni mu ustępstwa, aby go pozyskać dla swych politycznych celów.

I na ostatnim, lipcowym zjeździe tego Związku, który właśnie dał biskupom asumpt do wydania omawianej odezwy, krzykliwie manifestowano swą prawowierność **sanacyjną,** przez wysyłanie hołdowniczych depesz, a tow. pos. **Czapińskiemu,** witającego zjazd imieniem T. U. R-a, nie chciano pozwolić mówić, a wniosku o wysłanie depeszy do marszałka Sejmu **Daszyńskiego,** jako „politycznego“ nawet nie poddano pod głosowanie.

Wniosek z protestem przeciwko mianowaniu **księdza Żongołłowicza** wiceministrem oświaty, usunięto z porządku dziennego, bo ta sprawa nie należy do... kompetencji zjazdu.

Zjazd ostatni miał charakter wyraźnego zerwania Związku z demokracją polską i wydał nauczycielstwo wyłącznie na łaskę czynników urzędowych. I ten właśnie moment uznał episkopat za właściwy, aby wystąpić ze swym niespotykanym dotąd listem pasterskim. Krzywo bowiem kler dotąd patrzył na działalność Związku nauczycielstwa, ale milczał. Obecnie podjął próbę rozbicia tej organizacji nie przebierając w środkach. I wobec tego ataku zawiedli nowi przyjaciele Związku. Nie odezwała się prasa sanacyjna, a odpowiedź prezesa Związku p. **Nowaka** zbyła krótkimi notatkami. Jeden „Przedświt“ frakcji rewolwerowej ogłosił pismo p. Nowaka w całości, — ale obrona ideowości Związku na łamach tego pisma jest raczej jego kompromitacją. To tosamo, jakby na łamach Thumenowskiej „Gazety Codziennej“ lub „Sprawiedliwości“ chciało się mówić o etyce i moralności...

Pp. Świtalski i Sławek w toczonej walce z demokracją rozważają obecnie, na kim lepiej się oprzeć — na proboszczu, czy nauczycielu. **Wybiorą z pewnością plebanję.** I dlatego jakby dla demonstracji faszystowsko - pułkownikowskie „Słowo polskie“ zamiast odpowiedzi prez. **Nowaka,** wczoraj na naczelnym miejscu ogłosiło odezwę biskupów...

Zaatakowano Związek z dwóch stron wrogiej i... „przyjacielskiej“.

Wiemy, że wśród nauczycielstwa, zorganizowanego w Związku jest dość żywiołów, które **boleją nad brakiem charakteru wśród dzisiejszego kierownictwa Związku** i jego utylitaryzmem. One też powinny wystąpić w obronie ideologji Związku. Ludzie „koniunktury“ nie mogą być sternikami organizacji, która pretenduje do roli kierującej szkołą polską.

Niema dziś sejmu, aby stanął skutecznie w obronie niezależności szkoły i wolności przekonań nauczyciela, ale jest wielki obóz demokracji chłopskiej i robotniczej, który postulaty te uważa za swoje, bo są one jej treścią i celem. **J.**

Samobójstwo na sensacyjnem tle politycznem.

Konspiracyjne stosunki Niemiec z Rosją.

BERLIN, 29. 8. (PAT). Samobójstwo, popełnione onegdaj przez jedną z pasażerek samolotu na linji Frankfurt n. M. - Erfurt, która skoczyła z wysokości 1000 m., posiada, jak się okazuje, niesłychanie sensacyjne tło polityczne. Samobójczyni jest żoną rotmistrza Reichswehry, Amlingera, który w wojnie światowej był lotnikiem-obserwatorem armji niemieckiej. Amlinger bawił ostatnio w Rosji. Przed kilku dniami rodzina otrzymała wiadomość, że zginął on tam w czasie kontroli lotniczej. Pewna część prasy niemieckiej usiłuje zatuszować fakt pobytu Amlingera w Rosji, utrzymując, że uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi „w czasie wyścigów konnych zagranicą“.

Wbrew tym twierdzeniom „Berl. Tageblatt“ podaje, że Amlinger zginął w Rosji, pełniąc tam służbę instruktora lotnictwa wojennego i że z listy oficerów Reichswehry na r. 1930 skreślony został z dopiskiem „wystąpił ze służby“. Wynikać ma z tego, że Amlinger wysłany został do Rosji w dyskretnej misji politycznej. Nawiązując do dyskusji, jaka toczy się obecnie w prasie niemieckiej na temat łączności między „oddziałem armji obcych“, Truppenamt (odpowiadający sztabowi generalnemu) a czerwoną armją, dziennik zapytuje, czy aktywny oficer Reichswehry rotmistrz Amlinger nie za wiedzą wyższego politycznego dowództwa Reichswehry, a więc gen. von Schleichera, wyjechał do Rosji sowieckiej, celem wyszkolenia lotniczego. O ileby ministerstwo Reichswehry chciało temu zaprzeczyć, to, oświadcza dziennik, dowodziłoby to tylko, że dowództwo Reichswehry nie jest w stanie utrzymać w karbach swoich oficerów.

BERLIN, 29. 8. (PAT). Dziennik „Ostpreussische Sontagspost“ donosi, że również i w tym roku bawią w Prusach wschodnich rosyjscy oficerowie jako goście Reichswehry. Oficerowie sowieccy noszą mundury swej armji czynnej.

BERLIN, 29. 8. (PAT). Tragiczna śmierć żony oficera Reichswehry Amlingerowej, która w drodze z Frankfurtu do Ehrfurtu rzuciła się z aeroplanu, chcąc, wedle twierdzeń niektórych dzienników ponieść śmierć w ten sam sposób jak jej mąż, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas ćwiczeń lotniczych w Rosji, wywołała szeroką dyskusję co do stosunków politycznych Reichswehry z armją czerwoną. W kołach politycznych omawiana jest żywo wiadomość „Berl Tageblattu“, że Amlinger zmarł, wypełniając „tajną misję urzędową“ w imieniu rządu Rzeszy.

Obrady międzynarodowej Konferencji rolniczej.

WARSZAWA, 29. sierpnia. (Pat.) W dniu 29 b. m. jako w drugim dniu obrad międzynarodowej konferencji rolniczej rozpoczął się dalszy ciąg obrad Komisji A. (wymiany płodów rolniczych), oraz Komisji B. (weterynaryjnej) pod przewodnictwem estońskiego ministra rolnictwa Kerema i Komisji C. (współpracy państw reprezentowanych na warszawskiej konferencji na terenie międzynarodowym) pod przewodnictwem rumuńskiego ministra przem. i handlu Madgearu.

WARSZAWA. 29. sierpnia. (Pat.) Po południu odbyły posiedzenia komisje A., B., C., i D. międzynarodowej konferencji rolniczej Komisja C. (współpracy na terenie międzynarodowym) przyjęła wnioski, które mają być przedłożone posiedzeniu plenarnemu konferencji Wnioski te przyjmują propozycję stałych zjazdów państw rolniczych oraz zorganizowania stałej komisji, która w przyszłości ma być organem centralizującym poczynania gospodarcze państw rolniczych na terenie międzynarodowym, oraz ich uzgodnienia. Nadto przyjęła komisja wnioski, dotyczące niektórych zagadnień polityki handlowej państw rolniczych

—o—

Obywatele!

Dwa miesiące mija od chwili, gdy zgromadzeni w Krakowie z całego kraju na Kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu delegaci chłopów, robotników i inteligencji pracującej — złożyli uroczyste ślubowanie, że **„nie spoczną w walce, aż usunięta zostanie dyktatura, aż przywrócone będzie poszanowanie prawa, aż władzę w Polsce obejmie rząd zaufania Sejmu i mas ludowych“.**

Rząd dyktatury nie wyciągnął żadnych wniosków z tego ostrzeżenia, którego mu udzieliła w Krakowie zjednoczona demokracja polska. Odpowiedział na uchwały czczemi groźnemi, i bezmyślnemi szykanami w stosunku do spokojnych obywateli.

Tymczasem **położenie nasze,** zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, w **dalszym ciągu się pogarsza,** co widzą i stwierdzają już wszyscy, prócz zadowolonej z siebie i z swoich sposób rządzenia — partji rządowej.

Nic nie wskazuje na zapowiadaną poprawę położenia gospodarczego. **Nędza wsi i miast doszła do największego natężenia. Ucisk podatkowy przekroczył granice najdalej posuniętej wytrzymałości.** Kryzys gospodarczy stał się w Polsce zja**wiskiem stałem.** Inaczej być nie może tak długo, jak długo cały wysiłek tych, co rządzą, skierowany jest ku jednemu tylko celowi, aby jak najdłużej władzę w swoich utrzymać rękach i jak najobficiej z niej korzystać. Dla tego celu podtrzymuje się w Państwie stan niepokoju i zamysłu. **Zamyka się usta przedstawicielom narodu,** nie zwołuje się Sejmu, aby nie mógł wykonać choćby najpożyteczniejszej dla ogółu obywateli pracy, oraz wykonywać kontrolę nad gospodarką rządu.

Dyktatura bowiem nie znosi kontroli, jawności, odpowiedzialności!

W tych warunkach coraz śmielej **podnoszą się głosy, wyzyskujące nasze rozbicie i słabość wewnętrzną,** a zmierzające do zmiany naszych granic, do pozbawienia nas dostępu do morza.

OBYWATELE!

Tej smutnej, jeżeli nie wręcz ponurej, rzeczywistości — nie zagłuszą hałaśliwe uciechy tych nielicznych w narodzie, którym jest dobrze, nie zmylą prawdziwego jej odczucia przez szerokie masy ludów różne parady i dożynki. Ponad ten sztuczny zgiełk zadowolenia z wyników „radosnej twórczości“ **wybija się troska miljonów o przyszłość Polski, o los ludu polskiego.**

Wobec tej troski nie wolno nam trwać w bierności i posłusznem wyczekiwaniu co jutro nam przyniesie. Tak, jak dziesięć lat temu, gdy w obliczu bolszewickiego najazdu jedność, zwartość i poświęcenie szerokich mas ludowych przyniosły Polsce zwycięstwo, tak i obecnie — nie zwalczymy panującego zła w Pol**sce inaczej, jak wspólnym wysiłkiem mas pracujących.**

W Krakowie oświadczyliśmy uroczyście wobec całego kraju, że „walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i razem ją poprowadzimy dalej, aż do zwycięstwa“. W wykonaniu tego zobowiązania wzywamy Was — **Obywatele — do masowego udziału w wspólnych manifestacjach,** które stronnictwa demokratyczne lewicy i środka zwołują w **niedzielę 14-go września,** aby stwierdzić, że hasła:

Natychmiastowego zwołania Sejmu.
Usunięcia dyktatury.
Walki z kryzysem gospodarczym i
Protestu przeciwko zakusom na całość granic Rzeczypospolitej, są wyrazem niezłomnej woli narodu.

A zatem wszyscy na front wspólnej, solidarnej walki o zwycięstwo w Państwie zasad: **Prawa i Wolności!**

Precz z dyktaturą!

Niech żyje rząd demokratyczny, rząd zaufania Sejmu i społeczeństwa!

Niech żyje Niepodległa Ludowa Rzeczypospolita Polska!

Polska Partja Socjalistyczna.
Klub Stronnictwa Ludowego.
Stron. Chłopskie „Wyzwolenie“.
Polskie Stron. Ludowe „Piast“.
Chrześcijańska Demokracja.
Narodowa Partja Robotnicza.

Warszawa, sierpień 1930 r.

Uwaga: Manifestacje odbędą się w niedzielę 14-go września br. w godzinach rannych, w następujących miejscowościach kraju: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Białystok, Radom, Lublin, Zamość, Płock, Kutno, Katowice, Biała Małopolska, Nowy Sącz, Tarnów, Przemyśl, Lwów, Borysław, Poznań, Ostrów Wielkopolski, Tczew, Toruń, Wilno.

Szczegółowe instrukcje zostały zakomunikowane drogą organizacyjną.

—o—

Poseł Jan Stańczyk.

Zastanówcie się!

Jak opanować klęskę bezrobocia? — Oto główna troska rządów i parlamentów państw, dotkniętych katastrofą bezrobocia. Potężne Niemcy i Anglja, Mała Austrja i Czechosłowacja, postawiły sprawę opanowania klęski bezrobocia na czele swych zagadnień państwowych. Rządy i parlamenty tych państw pracują gorączkowo nad wynalezieniem środków finansowych na zatrudnienie bezrobotnych. Zagadnienie walki z przyczyną i skutkami bezrobocia skupiło na sobie uwagę całych społeczeństw. Projekty przeciwdziałania bezrobociu opracowane przez ministrów, ekonomistów, polityków, są tematem skrupulatnej dyskusji parlamentów Anglji, Niemiec, Austrji. Narody, dotknięte klęską bezrobocia określają swój stosunek do rządów prawie wyłącznie tem, czy posiadają one program walki z klęską bezrobocia.

Tylko w biednej i nieszczęśliwej Polsce jest inaczej.

Bezrobociem i bezrobotnymi nikt się nie zajmuje.

Rząd, zajęty całkowicie walką z parlamentem, nie ma ani odrobiny czasu na zajęcie się straszliwą klęską bezrobocia i jeszcze straszliwszą nędzą bezrobotnych. Blisko dwieście tysięcy bezrobotnych kona już drugi rok z głodu, a rząd stwierdza wyczerpanie się ustawowego prawa bezrobotnego do zasiłków. Na tem koniec.

W początkach bezrobocia radził sobie bezrobotny jako tako sprzedażą swoich skromnych sprzętów domowych, żył nadzieją, że przecież, gdy przyjdzie zima, to w lecie dostanie jakąś pracę. Dziś z rozpaczą stwierdza, że nie ma już nic do sprzedania i nie ma także nadziei na uzyskanie pracy. Zapowiadana tak szumnie przez dygnitarzy rządowych poprawa konjunktury i rozpoczęcie robót inwestycyjnych okazały się złudą. Przechodzi lato, zbliża się jesień, a za nią straszliwe dla głodnych i bosych bezrobotnych, widmo zimy...

Toteż zaczynają bezrobotni przypominać rządowi i społeczeństwu swoją tragedję głodu i poniewierki.

Rząd milczy dalej.

Protestującym na ulicach miast i miasteczek bezrobotnym nie przewodzą duchowo komuniści, ale nędza i głód, i z nędzą i głodem bezrobotnych powinien rząd stoczyć walkę. Gdy zniknie nędza, znikną wraz z nią komuniści.

Zamykając Sejmowi możliwość walki z klęską bezrobocia przez wynalezienie środków na zatrudnienie i pomoc bezrobotnych, wziął rząd na siebie odpowiedzialność za los tych nieszczęśliwych ofiar

Rząd musi znaleść pieniądze przedewszystkiem na zatrudnienie i pomoc dla bezrobotnych.

Okres letni, w którym bezrobotni przynajmniej nie giną z zimna, przebiegnie szybko. Nadejdzie zima, a z nią dalszy wzrost bezrobocia.

Zastanówcie się! Zastanówcie się!!!

—o—

Rozsądny głos Niemca

w odpowiedzi min. Treviranusowi.

Karol Ossietzky utalentowany publicysta radykalnego „Weltbühne“ jest jednym z tych, którzy nie boją się spojrzeć prawdzie w oczy. Jego ostatni artykuł, poświęcony walce wyborczej zawiera również kilka trafnych uwag o głośnych mowach p. Treviranusa.

„Gdyby w Niemczech — pisze p. Ossietzky — istniał przyzwoity poziom sądu ogółu, to p. Treviranus po pożałowania godnem „wyjaśnieniu“ przez radjo swej niedwuznacznej mowy odwetowej,

byłby zlikwidowany raz na zawsze.

Echo zagranicy mów: nam wyraźnie, jakiego piwa nawarzył Treviranus. Nad Niemcami zawisł znów nastrój burzy, jakiego nie było od lat. Czy znów w opinji świata ma odżyć dawna niedobra opinja, że Niemcom w polityce brak lojalności, opinja, która była przyczyną długoletniego strasznego osamotnienia Niemców“.

„Rozsądna część narodu niemieckiego — pisze dalej Ossietzky — która w opinji o sprawach polityki zagranicznej jedynie wchodzi w rachubę, nie chce słyszeć o głupiem pojęciu reaneksji, która zmieniłaby kolor słupów granicznych. ale nie zmieniłaby przedmjotu sporu. Rozsądny Niemiec liczy na to, że surowość linij granicznych da się złagodzić

przez handlowe i gospodarczo-polityczne porozumienie.

prowadzące do usunięcia istniejącej nieufności. Stosunek między Niemcami i Polską nie jest dobry i rząd niemiecki, któryby sprawę korytarza rzucił teraz na stół dyskusyjny, doznałby gruntownej odprawy. A zwłaszcza rząd p. Brueninga z członkami gabinetu, którzy jeszcze wczoraj krzyczeli o więzieniu dla ministrów, trzymających się zobowiązań traktatowych, jest najmniej powołany, by apelować do sumienia świata lub wzywać ducha sprawiedliwości. — Gdyby ci panowie okazali chęć rozpoczęcia podobnej dyskusji w Genewie — a przemawiają o takie intencje obecnego sekretarza stanu Bülowa — mocno dostaliby po nosie.

Wielkie pisma liberalne w Berlinie i w Hamburgu, które mają stosunki na Wilhelmstrasse, zrobiłyby dobrze, ostrzegając przed podobnemi dyplomatycznemi sztuczkami, zamiast podtrzymać fikcję jednolitego frontu zagranicznego. Oszczędziłyby Niemcom w ten sposób kilka policzków“.

—o—

Przeciw - i za neutralnością Międzynarodówki spółdzielczej.

W trakcie obrad międzynar. kongresu spółdzielczego, odbywającego się w Wiedniu, delegat z Palestyny, Sabarsky, poruszył sprawę nawiązania ściślejszych stosunków z innemi międzynarodowemi organizacjami robotniczemi.

W odpowiedzi delegat niemiecki, Lorenz, podniósł, że Międzynarodówka spółdzielcza utrzymuje kontakt z Międzynarodówką socjalistyczną i Międzynarodówką zawodową. Życzeniom delegata z Palestyny nie może się stać zadość dlatego, gdyż Międzynarodówka spółdzielcza jest

zjednoczeniem stowarzyszeń spółdzielczych najrozmaitszego rodzaju;

są w niej zwolennicy najsprzeczniejszych politycznych poglądów, a również i religijnych zapatrywań. Wobec statutami zagwarantowanej bezwzględnej neutralności, Międzynarodówka spółdzielcza — o ile nie chce się rozpaść — nie może wejść w ścisłą łączność z jakimkolwiek poszczególnym politycznym czy religijnym światopoglądem.

ATAKI SOWIECKIE.

Podczas debaty na temat stosunku do włościańskich organizacji spółdzielczych zabrała głos imieniem delegacji sowieckiej Barysznikowa, która atakując kapitalistyczne kartele i trusty, poddała krytyce stanowisko Międzynarodówki spółdzielczej.

Ostro zareagował na jej przemówienie Niemiec Lorenz, przytaczając szereg wypadków, w których Rosjanie załatwiali interesy z kapitalistycznymi trustami i kartelami. — Rozumiem to dobrze — mówił delegat niemiecki — jeśli rząd sowiecki w interesie swej rodzimej produkcji stara się znaleźć dla niej rynki zbytu po cenach najprzystępniejszych. Ale nasi rosyjscy przyjaciele muszą się **odzwyczaić od poczytywania innym za zbrodnię tego, co sami robią.**

—o—

Olbrzymi proces polityczny

w Tryjeście.

BELGRAD, 29 8. Prasa tutejsza donosi, że w tych dniach ukonstytuował się w Tryjeście nadzwyczajny sąd faszystowski, aby na podstawie ustawy o ochronie państwa włoskiego oskarżyć o zdradę stanu 87 osób. Oskarżonym, przeważnie obywatelom włoskim słoweńskiej narodowości, zarzuca się akty terrorystyczne oraz kolportowanie broszur, mających na celu oderwanie Tryjestu, Istrji i Gorycji.

Akt oskarżenia wylicza 99 zbrodni, w tem 13 morderstw, 31 uzbrojonych napadów na faszystowskich milicjantów, 18 podpaleń oraz cztery akty szpiegostwa.

Proces ten rozpoczynający się 1 września w Tryjeście, budzi niezwykłe zainteresowanie ze względu na jego polityczne tło i nieprzyjazne stosunki włosko-jugosłowiańskie.

Z oskarżonych w międzyczasie jeden zmarł w więzieniu.

—o—

Z kraju i świata.

Kronika telegraficzna.

BRZEŚĆ n. Bugiem.. We wsi Jackiewicze (p. Brześć) spłonęło 9 stodół ze zbiorami tegorocznymi, 5 chlewów i 9 owiec. Straty wynoszą 35.000 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawcy narazie nieujawniono.

LONDYN. Pływaczka angielska Elsie West, dokonała dzisiaj nieudanej próby sforsowania kanału La Manche. Po 12 godzinach pływania miss West, znajdując się o 3 mile przed Dowrem zrezygnowała z dalszej walki. Miss West zamierza po kilku dniach ponowić próbę przepłynięcia kanału.

WARSZAWA. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej został przyjęty przez wszystkie ugrupowania wniosek protestacyjny przeciwko mowie Treviranusa. Wniosek ten stwierdza, że w razie zamachu na granice Polski, cały naród stanie w ich obronie.

WARSZAWA. Wczoraj otwarta została komunikacja radjotelegraficzna między Warszawą a Indjami holenderskiemi.

WARSZAWA. Wczoraj nastąpiło otwarcie komunikacji telefonicznej między Warszawą a Waszyngtonem.

Gmach Ministerstwa Rolnictwa,



w którym odbywa się międzynarodowa konferencja rolnicza.

Sensacyjna afera sprycjarzy „szklanych“

Poszkodowani robotnicy i... Monopol spirytosowy.

Pismo katowickie „Polonja“ podaje na powyższy temat co następuje:

„W Strzemieszycach istniała huta szklana pod firmą „Strzemieszyce“ której właścicielem był Wł. Suryn, a cichym jego wspólnikiem i prokurentem firmy Adam Drecki. W ostatnim czasie właściciele huty

wstrzymali wypłatę zarobków robotników, jakoteż wszelkie inne należytości

a firmę przemianowali na firmę „Teps“, przez zawarcie pewnego kontraktu notarjalnego, bez wpłacenia jednakże jakichkolwiek udziałów. — Jako nowa firma

huta odmówiła wypłaty wszelkich starych pretensyj.

Nadmienić należy, że wartość huty oszacowana jest na sumę 300 tys. zł., tymczasem same długi hipoteczne firmy wynoszą 400 tys. zł., a pozatem inne wierzytelności szacują na około 300 tys. zł. Wśród tych pretensyj znajdują się pretensje robotników, dostawców. oraz

Monopolu Spirytusowego na sumę 150 tys. zł.

Dwa lata temu bowiem, Monopol Spirytusowy dał Wł. Surynowi 200 tys. zł. na powiększenie huty, która to kwota miała być spłacona dostawą butelek dla monopolu spirytusowego w Turcji. Należy zaznaczyć, że suma ta oprócz 50 tys. zł. nie była w zupełności zabezpieczona. Nic dziwnego. Wszak brat p. Wł. Suryna zajmuje bardzo poważne stanowisko w Dyrekcji Monopolu Spiryt.

P. Wł. Suryn jest w Polsce znany już z podobnych afer. Był bowiem bohaterem głośnej przed dwoma miesiącami afery Tow. Kolonizacyjnego „Saska Kępa“ w Warszawie, którego passywa wynosiły przeszło 700 tys. zł., podczas gdy aktywa były kilkakrotnie mniejsze. Dzięki tej aferze

najwięcej poszkodowany został Bank Gosp. Kraj.

Gdy wreszcie robotnicy i wierzyciele zaczęli energicznej dopominać się o swe należności p. Suryn i Drecki zaczęli twierdzić, że właścicielami firmy są Leo Lewi, Sznapira i Federowski,, którzy także są już znani z różnych mętnych kombinacji, a którzy w firmie „Teps“ pełnią bardzo niejasną funkcję.

Uspokoiwszy się nieco w ten sposób z wierzycielami Suryn i Drecki zaczęli kombinować dalej. A więc mimo przemianowania firmy wystawiali na starą jeszcze firmę czeki bez pokrycia, weksle piwniczne, przyjmowali od klijentów weksle i puszczali je dalej w obieg a nawet robili zamówienia na starą firmę. kilkakrotnie sprzedając jeden i ten sam towar. Czerpiąc z takich oto źródeł pieniądze, prowadzili wystawny tryb życia, bawiąc się po pierwszorzędnych lokalach.

Obecnie dopiero wszyscy poszkodowani, m. in. baron von Hagen z Krakowa, wystąpili ze zbiorową skargą do prokuratora, który położy chyba kres kombinacjom „szklarzy“.

Haniebna plama na kulturze Ameryki.

„W Talyro 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do więzienia i uprowadziwszy przemocą młodego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny — zlinczowało go. Ofiara samosądu, przywiązana do przydrożnego drzewa, została formalnie naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowemi“.

„Tłum steroryzowawszy straż więzienną, porwał z więzienia dwóch murzynów: jednego powiesił na kracie własnej celi, a drugiego wywlókł na dziedziniec i rozszarpał w kawały“.

To wiadomości z ostatnich dni — a krajem, w którym te i tym podobne wypadki zachodzą co jakiś czas — to Stany Zjednoczone Półn. Ameryki!

Uszom wierzyć się nie chce, że w XX. wieku, w najbardziej cywilizowanym kraju świata, w najwolniejszej rzeczypospolitej, w biały dzień, porywają z więzienia, wieszają za nogi, smażą, pieką, skalpują, żywcem skórę zdzierają z człowieka — wolnego obywatela wolnej republiki. A co więcej — wszystkie te bestjalstwa, cały ten kanibalizm, wobec którego bledną uczty biednych, ciemnych dzikusów somalijskich, czy ludożerców z Oceanji, kwitnie, prosperuje, coraz bezczelniej

panoszy się pod „czujną“ opieką niemal współdziałających z tłuszczą władz

w tych podziwianych, wielbionych, okrzyczanych Stanach Zjednoczonych A. P.

Od pół wieku przestała ciążyć nad światem hańba cywilizacji, niewolnictwo kolorowych ludów. Zostało ono oficjalnie zniesione i zakazane. A zło istnieje nadal.

Na przestrzeni wielkiego kontynentu, w kraju okrzyczanej i oklepanej wolności, traktuje się miljonowy naród murzyński, jak uprzykrzone ścierwo,

jak żer dla najniższych instynktów tłuszczy.

Miljon amerykańskich „czarnych“ obywateli zamyka się w nowoczesnem ghetto, odcina się od reszty świata murami gróźb i nienawiści, wyrzuca się za nawias prawa, wydaje się na pastwę dziczy. A nie są to półnadzy dzikusy z nad Kongo, czy Zambezi, ale zwykle zdolni, częstokroć wysoce kulturalni ludzie, wśród których pełno uczonych, artystów, wynalazców i mężów stanu, jakichby się niepowstydził żaden cywilizowany naród.

Amerykańskie władze policyjne

patrzą na to wszystko przez palce.

Winni samosądów nie są karani nigdy. Nigdy się nawet nie wszczyna dochodzenia w poszukiwaniu sprawcy, bo i poco? Wszak to tylko „czarny“! Wszak to tylko „negr“! Gazety amerykańskie nigdy jeszcze nie podawały opisu rozprawy sądowej nad oskarżonym murzynem. Do rozprawy bowiem nigdy nie dochodzi. Murzyn nie zasługuje na zaszczyt stanąć przed amerykańskim sędzią, najczęściej więzienie prewencyjne staje się jego mogiłą. — Zresztą kodeks karny stanów — to za duży honor dla czarnych psów. Niewielu dostępuje zaszczytu zginąć na elektrycznem fotelu. Dla nich jest prawo Lynchu! Gdyby amerykańska statua Wolności umiała się czerwienić, napewnoby zarumieniła się po uszy ze wstydu.

ZAMKNIĘCIE PLACU TARGOW WSCHODNICH. Od piątku, 29. sierpnia b. r. plac Wystawowy Targów Wschodnich będzie dla publiczności z powodu rozpoczęcia zwózki eksponatów wykańczania robót technicznych zamknięty. Dla wystawców, osób na placu zatrudnionych i interesentów, dostęp dozwolony będzie jedynie za przepustkami, które wydaje Zarząd Targów Wsch. w godzinach urzędowych.

—o—

WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ.

WILNO, 28. sierpnia. (Pat.) Wczoraj w południe został poważnie raniony porucznik oddziału pionierów 85 pp. Leonard Niemirowicz. Wypadek zdarzył się koło miejscowości Sosenka w powiecie wilejskim, podczas ćwiczeń. Por. Niemirowicz otrzymał przypadkowo ciężki postrzał w klatkę piersiową. Odwieziono go do szpitala w Wilejce.

Ewolucje warszawskich artystek baletowych na plaży morskiej w Karwi.



Przed rozpoczęciem nauki szkolnej.

Liga ‚Samowystarszalności gospodarczej komunikuje:

POWROT DO SZKOŁ.

Z ropoczęciem roku szkolnego Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się z apelem do rodziców, aby przy zakupach wszelkich przyborów szkolnych żądali tylko wyrobów krajowych. Bilans handlowy za rok ubiegły stwierdza wzrost importu przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 4 milj. zł. Samych ołówków w roku ub. sprowadzono zbytecznie z zagranicy za 5844 tysiące zł. Wykreślić te pozycje z bilansu handlowego leży wyłącznie w mocy rodziców młodzieży szkolnej.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

W odrodzonej Polsce stosunki ukształtowały się w ten sposób, iż dobry rzemieślnik, dobry specjalista, zarabia znacznie więcej od przeciętnego urzędnika. Prąd zaś oddawania dzieci do szkół ogólnokształcących w zestawieniu z lepszemi zarobkami ludzi posiadających wykształcenie zawodowe wyglądają na wielką nielogiczność. I wtedy gdy w gimnazjach brakuje miejsc dla wielkiego napływu kandydatów, wspaniale zorganizowane i doskonale uposażone szkoły zawodowe świecą pustkami.

Wina w tem jest tylko rodziców. Czyż nie lepiej dać dzieciom wykształcenie, które zapewni dobrobyt i zadowolenie z dobrze wykonanych obowiązków, niż kierować je na nieumiejących nic kandydatów do mizernych posad. Przed rozpoczęciem roku szkolnego winni rodzice tę sprawę dobrze rozważyć i wybrać z podanych niżej szkół zawodowych specjalność, która najbardziej ich dzieciom odpowiada: Szkoła Górniczo-Wiertnicza Borysław, Państw. Szkoła Przemysłowa Bydgoszcz, Państw. Szkoła Miernicza Łomża. Państw. Szkoła Włókiennicza Łódź, Państw. Szkoła Budownictwa Warszawa, Państw. Szkoła Techniczna Warszawa. Szkoła Przemysłowo - Chemiczna Warszawa, Państw. Szkoła Salinarna Wieliczka, Szkoła Majstrów Budowlanych Warszawa ‚Szkoła Ceramiczno - Ceglarska Poznań. Szkoła Piwowarska Kraków, Wojewódzka Szkoła Mechaniczna i Hutnicza Królewska Huta, Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa Warszawa, Tow. Kursów Technicznych Warszawa. Państw. Średn. Szkoła Techniczna Kolejowa Warszawa, Państw. Średnia Szkoła Ogrodnicza Warszawa.

Mierne zbiory tegoroczne.

WARSZAWA. Prowizoryczne obliczenie tegorocznych zbiorów w rolnictwie zostało już dokonane i czeka tylko na uzgodnienie pomiędzy poszczególnymi zainteresowanymi resortami.

Zbiory pszenicy odpowiadają cyfrowo zbiorom zeszłorocznym i przy oszczędnym jej użyciu powstanie spora nadwyżka do wywozu.

Zbiory żyta wskutek suszy będą gorsze od zeszłorocznych i niższe cyfrowo.

Zbiory jęczmienia i owsa są wybitnie złe. Ustępują one zeszłorocznym prawie o 25 procent.

Ponieważ zbiory paszy oraz siana również nie dopisały, należy się liczyć z tem, że ani owsa ani jęczmienia nie będzie można eksportować. Zbiory ilości obu tych gatunków zbóż wystarczą zaledwie do potrzeb hodowlanych i przemysłu browarnianego. Jak widać, tegoroczny urodzaj w olsce, według Pźródeł urzędowych nie przedstawia się świetnie.

Targi Wschodnie.

Targi Wschodnie jako czynnik rozwoju gospodarczo-społecz.

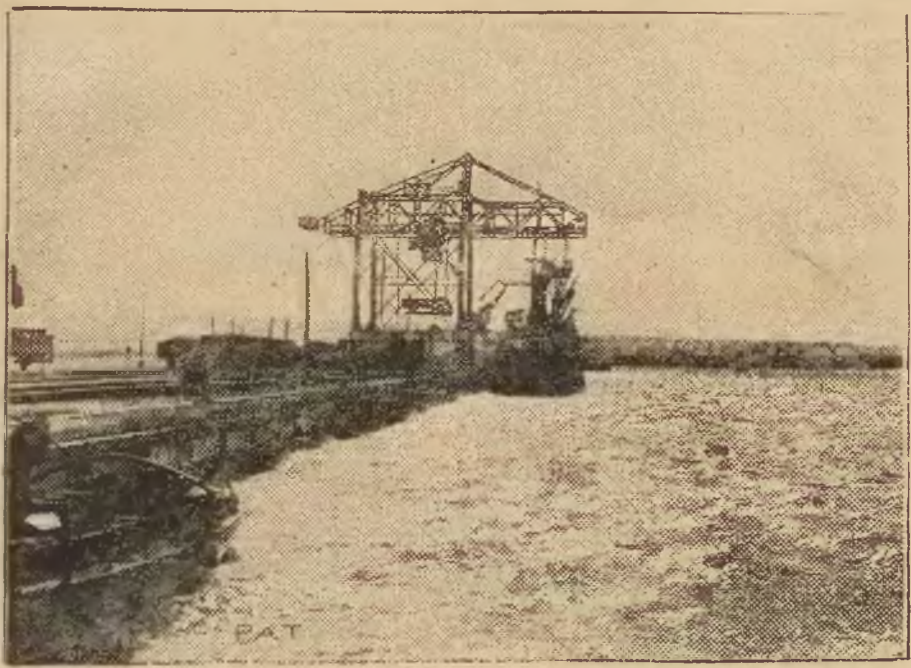
Po wojnie światowej Lwów znalazł się na drodze upadku swego dotychczasowego znaczenia. Zawisła nad nim groźba zdegradowania do rzędu miasta wojewódzkiego bez większych widoków rozwoju na przyszłość. Nie posiadający większego przemysłu, zahamowany w dziedzinie handlu na szerszą skalę wskutek nowych warunków polityczno - społecznych i gospodarczych oraz ogólnej pauperyzacji z powodu wojny, przy silnych jednocześnie tendencjach centralistycznych na rzecz Warszawy — Lwów pozbawiony został możliwości rozwoju w tempie, odpowiadającem potrzebom jego ludności.

Na tle obaw o los Lwowa wyrosła idea Targów Wschodnich jako instytucji, mającej na celu wzmożenie życia gospodarczego i handlowego w Polsce, co przez fakt bezpośredniego udziału oraz organizacji tej imprezy, samoistnie wpłynęłoby na rozwój Lwowa i wzmocnienie jego pozycji. w państwie. Założeniu tej instytucji sprzyjały nadto korzystne warunki położenia geograficznego Lwowa jako ważnego ośrodka, skąd prowadzi najbliższa równocześnie droga do Rosji, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier, na Bałkan oraz Blizki Wschód. To wyjątkowo korzystne położenie geograficzne dyktowało konieczność wykorzystania go dla idei Targów Wschodnich przez reprezentowanie. interesów polskiego przemysłu i handlu dla potrzeb krajowych i zagranicznych przy równoczesnem pośrednictwie pomiędzy Zachodem i Wschodem.

Doniosłość znaczenia Targów Wschodnich występuje w właściwych barwach na tle całokształtu życia gospodarczo- społecznego w Polsce. Państwo nasze o typie rolniczo - przemysłowym, obfite w bogactwa kopalne, dzięki swemu położeniu geograficznemu przy odpowiednim systemie gospodarki narodowej, opartym na nowoczesnych i zdrowych podstawach — ma wszelkie dane odegrania pierwszorzędnej roli w Europie.

Międzynarodowa pozycja Polski, jej siła polityczna zależą od jej siły gospodarczej. Znajdując się pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami o nieprzyjaznych wobec Polski tendencjach — państwo nasze wszystkie swe siły wytężyć musi na utworzenie normalnych i zdrowych warunków bytu społecznego. Podstawą tego jest spokojna i wytężona praca wszystkich obywateli nad utrwaleniem niepodległości przez wytworzenie wielkiej siły ekonomicznej. Na tem polu wiele jeszcze leży odłogiem. Ubóstwo nasze jest wielkie. W tabeli majątku narodowego państw stoimy na szarym końcu. Majątek narodowy Polski wynosi ogółem około 17 miljardów dolarów, co czyni przeciętnie na głowę 600 dolarów, podczas gdy majątek narodowy Francji wynosi około 70 miljardów, a na głowę ponad 1700 dolarów, Szwajcarji ponad 7 miljardów, a na głowę 1800 dolarów, nie mówiąc już o innych państwach, jak Wielka Brytanja, St. Zjednoczone itd. Nic tak jaskrawo nie wykazuje naszego ubóstwa, jak statystyka, na którą winno się w Polsce zwracać specjalną uwagę jako na najlepszy

Widok na molo i olbrzymie dźwigi w porcie Gdyńskim.



„Człowiek o tysiącu twarzy“

Przed kiklu dniami doniosły pisma, że w Los Angeles zmarł po operacji gardła słynny artysta filmowy, Lon Chaney, w 47-ym roku życia.

Lon Chaney był pochodzenia proletarjackiego; w młodości pracował jako tapicer i robotnik kopalniany; potem zdolności jego otworzyły mu drogę do sceny. Do filmu dostał się stosunkowo późno lecz już pierwszą swą rolą Quasimoda (w przeróbce filmowej słynnej powieści W. Hugo „Kościół N. Marji Panny w Paryżu“) osiągnął niezwykły sukces, który spotęgował się jeszcze występem w „Upiorze Opery“.

Lon Chaney'a nazywano „człowiekiem o tysiącu twarzy“ ponieważ talent jego polegał na sztuce niesłychanego, wprost niesamowitego, przemieniania fizjognomji i postaci. Dlatego też grał prawie zawsze role ludzi ułomnych, kalek. Raz występował jako „człowiek bez rąk“, innym razem (w „Prawie Konga“) jako „człowiek bez nóg“: niema zdaje się, ułomności fizycznej, w którą nie potrafiłby się Lon Chaney wcielić bez reszty. W tem wykręcaniu członków, w tej grze z podwiązanemi nogami, ze skrępowanemi rękami, ze sztucznymi garbami tkwiło wprawdzie wiele akrobatyki ale poza tem z prawdziwym artyzmem umiał odtwarzać duszę ludzką. Grał ludzi ułomnych którzy przy całej nienawiści do zdrowych, zadowolonych ze życia zachowują w głębi iskrę miłości człowieczeństwa i w gruncie są dobrymi ludźmi. Czysto aktorskie produkcje miał sposobność dać tylko dwa razy w filmie „Mr. Wu“ i we wspaniałym filmie Sjöstroma: „Człowiek, którego biją po twarzy“.

Był wielkim artystą filmu niemego; jego nadzwyczajna sztuka mimiczna pochodziła prawdopodobnie częściowo stąd, że miał głuchoniemych rodziców.

Amerykański film w Lon Chaneyu traci jednego z swych niewielu wielkich artystów, odtwórców duszy ludzkiej w jej najsubtelniejszych przejawach.

Po operacji krtani, której Lon Chaney się poddał, okazała się konieczność transfuzji krwi. Zaledwie się o tem rozeszła wiadomość, zgłosiło się około 80 osób do sanatorjum, ofiarowując gotowość dania swej krwi potrzebnej do transfuzji. Ale to nie nie pomogło. Nastąpiło zatrucie krwi, co spowodowało śmierć artysty.

—o—

środek nauczania poglądowego w dziedzinie rozwoju narodów.

Targi Wschodnie przez ułatwianie w zdobywaniu rynków zbytu przyczyniają się do wzmacniania siły gospod. państwa.

Polska, jak cała powojenna Europa, przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Jednem z jego źródeł jest niewspółmierność pomiędzy zdolnością produkcji a konsumcją. Przemysł polski, w poważnej części nastawiony na dalsze rynki zbytu, został zahamowny z powodu nowego układu warunków politycznych na wschodzie Europy, a mianowicie wskutek przerwania bezpośredniej łączności i stosunków z państwami, pod których zaborem znajdowały się ziemie polskie.

Najtrudniejszym problemem świata gospodarczego jest dzisiaj sprawa zdobycia konsumenta. Problem to niełatwy, gdyż konsumenta musi się dopiero stworzyć przez podniesienie ogólnej stopy życiowej. W Polsce miljony ludzi dla rynku prawie nie istnieją, a starania winny iść w tym kierunku, by masy te zdobyć i przeistoczyć na zdolny pod względem gospodarczym element. Oczywiście, uzależnione to jest od usunięcia trudności finansowych szerokich mas ludności miejskiej, a przedewszystkiem wiejskiej, co nastąpić może przez większe możliwości pracy i zarobków.

Targi Wschodnie mają tu wielkie pole do popisu, gdyż przyczyniają się do popularyzowania potrzeb. Przez skupianie eksponatów z różnych dziedzin produkcji budzą w człowieku zainteresowanie, nasuwają niejako potrzeby, a co więcej dają sposobność odkrywania potrzeb. Potrzeby bowiem nie tylko rodzą się w człowieku, lecz mogą i winny być pobudzane. Zdaje się bezpowrotnie, minął czas swoiście pojętej oszczędności, która opierała się na unikaniu wydatków. Tymczasem społeczna wartość oszczędności polega nie na ślepem izolowaniu się od potrzeb, ale na racjonalnem ich zaspakajaniu.

Przez reprezentowanie różnych dziedzin produkcji Targi Wschodnie umożliwiają bliższy kontakt producenta z konmentem, dają sposobność nawiązywania bliższych stosunków handlowych, ułatwiają i torują drogę do doskonalszej organizacji życia gospodarczego.

Społeczeństwo polskie dzięki specyficznym warunkom nie posiadało dotychczas, czy też nie miało zrozumienia dla zagadnień gospodarczych. Myślenie ściślejszemi kategorjami zdawało się być sprzeczne z duchem narodu polskiego. — Tak jednak nie jest. Życie uczy nas, iż bardzo wiele zależy od warunków, w jakich naród wychowuje się. Klasycznym przykładem tego jest zróżniczkowanie typu Polaka w różnych częściach kraju.

I w tej dziedzinie Targi Wschodnie robią wiele, gdyż budzą poczucie wartości i bogactwa pracy ludzkiej, wskazują na wartości twórcze narodu, przez co spełniają ważną misję obywatelską, narodowo - społeczną i kulturalną.

Rola i znaczenie Targów Wschodnich rozszerzone zostały przez ich charakter międzynarodowy. Wobec tego, iż Polska jest państwem o najlepiej rozwiniętym przemyśle i organizacji gospodarczej na wschodzie Europy — ułatwiają Targi Wschodnie zdobycie nowych rynków zbytu zagranicą, co ma pierwszorzędne dla Polski znaczenie.

Całkowitemu rozwojowi Targów

Zuchwałe pretensje familji Habsburgów.

Wiedeńskie pisma donoszą, że niebawem zbierze się austrjacko-węgierski Trybunał rozjemczy, który ma wydać decyzję co do pretensji, wysuniętych przez rząd węgierski a równocześnie za jego pośrednictwem przez familję Habsburgów.

Węgry z tytułu tego, że Habsburgowie byli królami węgierskimi, domagają się części biblioteki dworskiej, skarbca cesarskiego, wielu zamków, oraz innych jeszcze majętności, należących do cesarzów i równocześnie królów przed przewrotem.

Jeszcze zuchwalsze są żądania Habsburgów: podnoszą oni pretensje do całego majątku tak zw. fideicomisowego, do wielkich zbiorów dzieł sztuki oraz do rozmaitych miljonowych wartości, które swego czasu Habsburgowie częścią zrabowali, częścią nabyli za pieniądze, wyciśnięte z ludu a które na podstawie traktatu pokojowego i ustawy o detronizacji przeszły legalnie na własność republiki austrjackiej.

Organ socjalistyczny „Arbeiter Zeitung“, piętnując te niesłychanie zuchwałe pretensje, wyraża zdziwienie że rząd austrjacki, wiedząc o tym zamachu na własność rzeczypospolitej, nie poinformował o tem opinji publicznej, a równocześnie stwierdza, iż centralny organ chrześcijańsko- socjalnych w długich artykułach w podstępny, jezuicki sposób usprawiedliwia ów zamierzony rabunek dóbr państwa. Również ks. Seipel nie krył się w swych mowach ze współczuciem dla „biednych“ Habsburgów, którzy kosztem inwalidów wojennych i bezrobotnych chcą odzyskać odebrane im bogactwa.

O kolej Kielce-Miechów.

WARSZAWA. — Istnieje projekt wybudowania linji kolejowej Kielce — Miedzychów, która skrócić ma połączenie między Warszawą, a południem Polski. Linja ta przecięłaby ew. niezwykle żyzne powiaty południowej części woj. Kieleckiego pozbawione dotychczas komunikacji kolejowej i przyczyniłaby się znacznie do ułatwienia aprowizacji naszego zagłębia węglowego. — Dla budowy tej linji utworzył się specjalny komitet, który wysunął projekt utworzenia towarzystwa akcyjnego o kapitale zakładow. 4,400.000 złotych.

Na pokrycie kapitału wyraziły już gotowość samorządy powiatowe. Towarzystwo to wypuściłoby obligacje w wysokości 20.000.000 zł. Kapitał obligacyjny będzie zasilać pokrycie przez kapitalistów zagranicznych, którzy zgłosili już w tej sprawie oferty.

Hjeny poczynają żerować.

W New Yorku, komisarz zdrowia, Wynne, rozpoczął energiczną akcję przeciw paskarzom żywnościowym, którzy zgodnie z informacjami urzędu zdrowia już podnieśli wydatki ludności na artykuły pierwszej potrzeby, przypuszczalnie o 3,500.000 do 7.000.000 dolarów tygodniowo, śrubując ceny produktów w sposób bynajmniej nieusprawiedliwiony obecnym stanem aprowizacji. Komisarz Wynne powołał do życia komisję, która czuwać ma nad cennikiem żywnościowym i informować publiczność przez prasę i radjo o cenach bieżących, których śrubowanie, w razie gdyby przybrało groźniejsze dla ludności New Yorku rozmiary, karane będzie na podstawie istniejących przepisów miejskich o normowaniu cen na rynku nowojorskim.

Linja autobusowa od Zamarstynowa do Brzuchowic

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych zawiadamia, że dnia 30. sierpnia br. o godz. 12 uruchomioną zostanie nowa linja autobusowa od rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic. Autobusy odjeżdżać będą od rogatki Zamarstynowskiej w stronę Brzuchowic od godz. 6-tej do godz. 22-giej, a z powrotem od godz. 6.30 do godz. 22.30 punktualnie co pół godziny.

Między rogatką Zamarstynowską a dworcem kolejowym w Brzuchowicach będą następujące przystanki warunkowe:

Państwowa szkoła ogrodnicza w Zamastynowie;

Sanatorjum w Hołosku;

Urząd gminny w Brzuchowicach;

Początek Alei głównej w Brzuchowicach.

Pasażerowie, mający zamiar wsiąść do autobusu na przystanku warunkowym, powinni dość wcześnie podniesieniem ręki dać znać na zatrzymanie autobusu — pasażerowie pragnący wysiąść z autobusu mają zawiadomić o tem wcześnie konduktora, który da sygnał na zatrzymanie.

Wsiadanie i wysiadanie między przystankami jest niedopuszczalne.

Ceny biletów są następujące: Od rogatki Zamarstynowskiej do Sanatorjum w Hołosku 30 gr., od rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic 80 gr., od Sanatorjum w Hołosku do Brzuchowic 50 gr. Prócz tego zaprowadza się bilety do przesiadania z autobusu na tramwaj linji „10“ i odwrotnie, przyczem cena biletu do przesiadania z tramwaju na autobus lub odwrotnie) do sanatorjum w Hołosku wynosi 50 gr. — z tramwaju na autobus do Brzuchowic (lub odwrotnie) 1 złoty.

Przewóz małego bagażu ręcznego poniżej wymiarów 20 cm. × 25 × 40 cm. bezpłatny, za większy bagaż o ile się mieści pod siedzeniem opłaca się bilet jak od osoby. Pakunki, które nie mieszczą się pod ławką nie mogą być przewożone.

Wschodnich stoi na przeszkodzie brak normalnych stosunków z Rosją, która ze względu na swoje położenie geograficzne i liczbę ludności jest olbrzymią pozycją — dotychczas mało realną, gdyż państwo to w słabym zaledwie stopniu jest klijentem Europy, a Polski w szczególności. Wielkie trudności przedstawia pozatem niedostateczna organizacja międzynarodowych stosunków gospodarczych, tamująca swobodny kontakt pomiędzy państwami na polu gospodarczem. Usunięcie tych trudności jest kwestją czasu potrzebnego na utworzenie nowej formy organizacji międzynarodowych stosunków. Doskonalsza cyrkulacja krwi w organiźmie gospodarczym Europy nada Targom Wschodnim właściwe i pełne znaczenie. Dotychczasowe istnienie tej instytucji jest odskocznią dla jej późniejszej roli. Na Targi Wschodnie bowiem należy patrzeć z szerszej perspektywy — nie kategorjami chwili, czy doraźnych potrzeb, lecz pod kątem przyszłości.

Nikodem Kopilewicz.

—o—

Połów ryb na Polskim morzu.



Ilustracja nasza wyobraża powrót rybaków z całonocnej wyprawy na ryby. Moment holowania obficie naładowanej rybami łodzi do brzegu.

List udekorowanego Ślązaka.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ donosi o znamiennym dla dzisiejszych stosunków wypadku:

W Gotartowicach, w powiecie rybnickim, znany jest obywatel Jan Matuszczyk. Znano go bardzo dobrze w całym powiecie Rybnickim podczas akcji plebiscytowej i powstaniowej. Chłop z urodzenia, wybijał się pośród innych działaczy polskich dzięki dużej inteligencji i postępowej myśli.

Od całego szeregu lat nie słyszy się już jego nazwiska. Przyszli inni, którzy swemi „zasługami“ zaciemnili zasługi tych pionierów śląskich.

Dopiero teraz przypomniano go sobie (może ze względu na nowe wybory) i obdarzono krzyżem zasługi. W piśmie, w którem Starostwo zawiadomiło o tem Matuszczaka, zaznaczono, że obdarowany składa opłatę: za krzyż złoty — 18 zł., za srebrny 12 zł., za bronzowy — 6 zł.

W odpowiedzi na to J. Matuszczak złożył następujące publiczne oświadczenie:

Jako stary i zasłużony działacz na polu kulturalno - oświatowem, mam poza sobą dziesiątki lat pracy dla dobra Ojczyzny. Za tę pracę w okresie plebiscytowym uznano mnie za zdolnego do objęcia wyższego stanowiska, zaś po objęciu Śląska przez Polskę, nie zapytano nawet, czy wogóle jestem zdolny ulice zamiatać. — Uprzytomniłem sobie wobec tego, że w Polsce, za Polskę, przez Polskę cierpieć muszę.

Otrzymawszy dekorację „Odrodzenia Polski“ demonstracyjnie zwróciłem ją w dniu 27 grudnia r. 1928 w Rybnickiem starostwie, ponieważ na pierwszem miejscu należy mi się kromka chleba. Obok tej kromki chleba musiałbym sobie zaoszczędzić na zakupno odpowiedniego ubrania, aby módz na niem nosić dekorację jako symbol, że godnie zasłużyłem sobie w Ojczyźnie na byt, lecz dotychczas na podobne ubranie w Polsce mi nie starczyło.

Obecnie pan Starosta zaprasza mnie po Krzyż Zasługi za opłatą podanej kwoty. Czy ja mam sobie płacić za zasługi?!! Dlaczego sanacja nie uciekła się do innego sposobu? — mianowicie za zasługi mogła mnie obdarzyć kijem i torbą kwesciarską z monogramem, abym mógł ukwestować na dekorację.

Działalność brudnych rąk sanacyjnych nie uwzględnia zasług starych działaczy, lecz uwzględnia jedynie sanacyjnych, skutkiem czego Polacy na Śląsku Opolskim w r. 1928 przy wyborach do Sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego zupełną ponieśli klęskę, a ostatnie wybory do Sejmu Śląskiego dały jaskrawy dowód, że upośledzenie zasłużonych działaczy głęboko odbija się na Polsce.

Mowa Treyiranusa niech nam będzie nauką.

Zatem odrzucam dekorację, — którą mam sobie opłacić, wołając głośno: Dajcie mi byt zasłużony, a potem możecie przyjść z dekoracją“.

Jan Matuszczyk
nędzarz z miłości dla Ojczyzny.

*

Wymowa tego listu jest ponura. Cały szereg ludzi, którzy nie zdziałali ani części tego co Matuszczyk, nietylko, że mają dobry kawałek chleba, ale dorabia się majątku.

Na Śląsku szastają chlebem z masłem dla ludzi, którzy na to nie zasłużyli. Czy trzeba cytować przykłady? Wszyscy znają przecież tych zasłużonych, wyorderowanych nowobogackich sanacyjnych“.

„Złożyć mandat - albo strzelić sobie w łeb“.

Przed kilku dniami podaliśmy tekst depeszy posła Hołmokla- Ostrowskiego do p. Piłsudskiego w związku z jego ostatnim wywiadem Było sprawą, aż nazbyt oczywistą, iż wątpliwości posła Ostrowskiego nie zostaną rozproszone. Ale oto znalazł się ktoś, kto podjął się tego „zadania“ załatwić, a jest nim warszawski „Kurjer Poranny“ jeden z najbardziej wiernopoddańczych organów sanacyjnych.

Jakiś opryszek z tego pisma pisze:

„Zapewne dr. Hołmokl będzie pouczony, że oficer rezerwy zwrócić się może tylko drogą służbową t. j. przez komendanta P. K. U., lub komendanta miast. A więc — ubrać się w mundur i zameldować się u płk. Wieniawy- Długoszowskiego, — a ten pouczy napewno dobrze, a co najwyżej zamknie na parę dni na odwachu.

Wtedy nie będzie miał już „nieślubowany“ poseł żadnych wątpliwości wewnętrznych.

Ktoś jednak z przerażonych przyjaciół pana posła ostrzegł go podobno, że jeżeli wogóle otrzyma jakąś odpowiedź z M. S. Wojsk. — brzmiećby mogła chyba tylko lakonicznie: „Złożyć mandat — albo strzelić sobie w łeb“.

Daleko prawdopodobniejszem jest jednak, że każą mu przedewszystkiem — „złożyć mundur“.

Nie wiadomo, co podziwiać u autora tych „uwag“, cynizm, czy bezczelność. Za to, że poseł jako oficer rezerwy czując się dotknięty słowami Piłsudskiego, zwraca się o pouczenie, — „Kurjer Poranny“ uważałby za wskazane „zamknąć go na parę dni“ lub „złożyć mundur“. Oto jeden z dowodów, ślepoty i niewolnictwa duchowego różnych sługusów sanacyjnych, którzy nie zasługują nawet na miano „waletów“.

—o—

PRZYRZĄD DO WYDOBYWANIA ZATOPIONYCH ŁODZI.

PALERMO, 29. 8. (PAT). Technicy marynarki handlowej i wojskowej zostali powołani do wydania orzeczenia o nowym wynalazku mechanika z Palermo, Szymona Monasteri, służącym do wydobywania zatopionych łodzi podwodnych. Wynalazca twierdzi, że mechanizm przezeń zbudowany, może służyć również do wydobywania hydroplanów i mniejszych statków handlowych. W najbliższych dn. komisja ogłosi rezultaty swych spostrzeżeń, dokonanych podczas prób.

—o—

WICEMIN. PIERACKI WE LWOWIE.

LWÓW, 29. sierpnia. (Pat.) Dziś o godz. 9-tej rano przybył z Warszawy do Lwowa p. wiceminister spraw wewn. Pieracki, w towarzystwie naczelnika wydziału Suchenka P. wicemin. odbył o godz. 11-tej konferencję z p. wojewodą Gołuchowskim, a następnie z miejscowymi władzami bezpieczeństwa. P. wicemin. szczegółowo informował się o sytuacji i wydał cały szereg instrukcji. P. wicemin. Pieracki pozostaje we Lwowie jeszcze przez dzień jutrzejszy

Morderstwo rabunkowe.

Wieś Bobrowa, koło Bydgoszczy była wczoraj w nocy widownią bestjalskiego mordu dokonanego na osobie rolnika Wiktora Borysa i jego małżonki Marjanny.

Bandyci, wtargnąwszy przez okno do mieszkania Borysów oboje małżonków położyli trupem kilkoma strzałami rewolwerowymi, poczem splądrowawszy mieszkanie i zabrawszy cenniejsze przedmioty zbiegli.

Groźba rewolucji w Argentynie.

BUENOS AIRES, 29. sierpnia. (Pat.) W stolicy panuje duży niepokój. Szef policji przeprowadził szereg narad z komendantami wszystkich komisarjatów, a władze rządowe przeprowadziły konferencję z dowódcami pułków, należących do garnizonu w La Plata. Straże, ochraniające główną siedzibę rządu, zostały silnie wzmocnione, a cała okolica rezydencji prezydenta republiki Irigoyena jest strzeżona przez silne oddziały kawalerji. Minister sprawiedliwości poinformował prezydenta republiki, że jego zdaniem istnieje niebezpieczeństwo wybuchu rewolucji, w której może wziąć udział część armji, oraz niektórzy przywódcy partji politycznych. Prezydent Irygoyen odpowiedział na to, że nie wierzy w wybuch rewolucji, że natomiast jest przygotowany na ataki, skierowane przeciwko niemu osobiście.

W godzinach popołudniowych prezydent Irygoyen przybył do pałacu rządu pod silną eskortą. W chwili obecnej wszystkie wojska garnizonu stołecznego, pozostają w koszarach. Rząd ogłosił oficjalny komunikat, zapewniający, że wydane zarządzenia mają charakter wyłącznie zapobiegawczy, licząc się z możliwością wybuchu rozruchów w związku ze strejkiem funkcjonarjuszów kompanji telegraficznej. Prezydent Irygoyen oświadczył, że zwoła na dzień 8. września nadzwyczajną sesję kongresu.

—o—

Życie Podkarpacia.

DROHOBYCZ.

Skazanie dwóch awanturników bebesowskich.

Wczoraj odbyła się rozprawa w tutejszym Sądzie grodzkim, przeciw dwom filarom frakcji z Borysławia, a to Srulkowi Fichmanowi i Guzikiewiczowi o pobicie w lokalu restauracyjnym tow. Bujakowsiego, ówczesnego sekret. metalowców w Borysławiu.

Było to w okresie przedplebiscytowym, tuż po zgromadzeniu, na którem przemawiał „sam“ Moraczewski.

Wymienieni panowie nastrojeni wojowniczo po mowie „mistrza“ zauważywszy w restauracji spożywającego obiad tow. B. rzucili się nań i systemem bandycko-frakowskim, bezbronnego dotkliwie pobili pałkami. Zamroczony uderzeniem pałki w głowę i zresztą niespodziewający się napadu opryszków, tow. B., oczywiście nawet nie miał czasu na obronę.

Sąd skazał obu po 10 dni aresztu i zapłacenie kosztów oraz odszkodowanie za ból. Charakterystyczne było zeznanie świadka zajścia Monastyrskiego (Szwagier Guzikiewicza), który po zaprzysiężeniu stwierdził, że: „szwagier jego G., w czasie i po zgromadzeniu pijany był jak świnia“.

Kronika drohobycka.

ZARZĄD KURSOW w uzupełnieniu ogłoszenia zawiadamia, zainteresowanych, że omawiane kursy trwać będą 12 miesięcy, bez żadnych ferji świątecznych, po ukończeniu zaś tychże, uczniowie zdawać będą egzaminy, przed Państwową Nadzwyczajną Komisją Egzaminacyjną, delegowaną z ramienia przełożonych władz szkolnych.

Komunikat.

ZARZĄD DOKSZTAŁCAJĄCYCH KURSOW Gimnazjalnych w Drohobyczu komunikuje, że od soboty 30 sierpnia rozpoczyna się egzamina wstępne wpisanych na powyższy kurs kandydatów, według ustalonego przez zarząd porządku.

Krakowski rzezimieszek bandytą tatrzańskim.

W pierwszych dniach ub. mies. na Kościelcu w Tatrach, nieznany bandyta, sterroryzował rewolwerem towarzystwo złożone z 4-ch osób, a mianowicie: p. Padlikowskiego z żoną oraz dwie panie i zrabował im biżuterję i pieniądze. Pomimo pościgu, bandyty nie zdołano schwytać.

Obecnie policja krakowska, przeprowadzając kontrolę metin złodziejskich, przytrzymała niejakiego Władysława Pawlika, znanego włamywacza, który po odsiedzeniu dwuletniej kary niedawno temu opuścił więzienie tarnowskie. Przy Pawliku znaleziono rewolwer, i sporą ilość biżuterji.

Po dłuższem śledztwie stwierdzono, że Pawlik po opuszczeniu więzienia, udał się do Zakopanego, gdzie dokonał szeregu rabunków i kradzieży. Bandytę odesłano do więzienia w Nowym Sączu.

—

Kulą, siekierą i pałką.

(y). W Moczeradach, koło Mościsk, tamtejszy gospodarz, 56- letni Iwan Osiadacz, ciężarni siekiery w głowę zamordował w czasie snu zięcia swego, Piotra Haszaka. Powodem morderstwa były zatargi na tle podziału majątku. Mordercę aresztowano.

—

W Kamionce Wołoskiej, koło Rawy Ruskiej, 6-ciu parobków wdarło się przemocą do mieszkania 19- letniej K. Bodanowej, której mąż bawił na ćwiczeniach wojskowych. Napastnicy zamierzali dopuścić się gwałtu na „słomianej wdowie“ oraz 17- letniej siostrze Badana, która mieszkała z nią razem. Na krzyk napadniętych nadbiegł krewny ich Mikołaj Czaus, wraz z Iwanem Sawką, którzy usiłowali usunąć intruzów. W czasie szamotania się jeden z opryszków Iwan Olejarnik uderzył pałką po głowie Czausa i zabił go na miejscu. Zabójcę aresztowała policja.

—

W Samborze wynikła wczoraj bójka pomiędzy tamtejszym włamywaczem Celestynem Sreiningerem, a Wład. Haszczyńskim. Ten ostatni strzelił wówczas do Kreiningera i położył go trupem na miejscu.

Rada Naczelna P. P. S

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w dniach 27 i 28 września r. b. (t. j. w sobotę i niedzielę) w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Początek obrad w dniu 27 września o godzinie 11 rano.

Prezydjum Rady Naczelnej.

Czytając „Dziennik Ludowy“ wzmacniacie pozycję placówki niezależnej myśli robotniczej.

UPAŁY W LONDYNIE.

LONDYN. 29. sierpnia. (Pat.) Dziś o godz. 15 termometr wskazywał 94 st. Fahrenheita. Donoszą o nowych wypadkach porażenia słonecznego.

—o—

Właścicielka realności zabójczynią swej lokatorki.

Dn. 5. czerwca w Zniesieniu wynikła awantura pomiędzy służącym właścicielki realności, Janem Leszczyszynem a lokatorką Salą Weber, przyczem Leszczyszyn wraz z Białkowską pobili tak ciężko Weberową, że zmarła ona w kilka dni później.

Wczoraj odpowiadała Białkowska wraz z Leszczyszynem przed sądem za zabójstwo, przyczem została skazana na 8, Leszczyszyn zaś na 6 miesięcy więzienia. Temu ostatniemu trybunał zawiesił karę na 5 lat.

Obrońca skazanej dr. Gürtler, zgłosił apelację od wyroku. Rozprawie przewodniczył r. Slezanowski, oskarżał prok. Pauli.

—o—

Cobyś zrobił, będąc przez 1 dzień miljonerem?



Na powyższy temat rozpisało pewne pismo kopenhaskie konkurs, przeznaczony za najlepszą odpowiedź pewną nagrodę. Nagrodę tę otrzymała duńska słuchaczka medycyny, Majken Borring, za odpowiedź, że otrzymawszy miljon, złożyłaby wizytę prof. Einsteinowi w Berlinie. Nagrodę wypłacono jej, ale pod warunkiem, że nic za te pieniądze nie kupi, coby przedstawiało jakąś wartość pieniężną dnia następnego. Dziewczyna poleciała do Berlina, odwiedziła Einsteina, poczem na wielką skalę wykorzystała przyjemności, jakich dostarcza stolica. Przedewszystkiem jednak przeznaczyła odpowiedni fundusz na umożliwienie pewnemu lekarzowi kopenhaskiemu, choremu na płuca, sześciomiesięcznego pobytu na Południu.

Krwawy napad parobków koło Iwonicza.

(y). Parobcy, wsi Lubatówka, koło Krosna, żywili nienawiść do swych rówieśników, z sąsiedniej wsi Rórne. Od pewnego czasu jedni drudzy pracowali w większej liczbie w Iwoniczu Zdroju. Okoliczność tę postanowili wykorzystać parobcy z Lubatówki i onegdaj w liczbie 14-tu pod dowództwem Władysława Knapa, urządzili zasadzkę, uzbroiwszy się w karabiny, rewolwery, siekiery i pałki.

W chwili gdy nadeszli ich przeciwnicy w liczbie 20-tu opryszki zaatakowali ich, strzelając z karabinów i rewolwerów. Jeden z zaatakowanych, 21- letni St. Belczyk, został trzykrotnie postrzelony i zmarł na miejscu. Drugi z nich Jan Wanata, został ciężko pobity, inni zaś zdołali zbiedz przed opryszkami.

Sprawców napadu aresztowała policja.

—o—

Kronika.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 8, „Czarujący emeryt“.

Sobota o 8-mej „Czarujący emeryt“.

Niedziela o 8-mej „Czarujący emeryt“.

—o—

DZIŚ w sobotę, w Teatrze Małym przedostatnie przedstawienie „Czarującego emeryta“, po najniższych cenach popularnych. Bilety w cenie od 50 groszy do 2.50 zł.

—o—

DZIŚ ZAPADNIE WYROK W SPRAWIE MJR. RYLSKIEGO. Wczoraj przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa kasacyjna majora Rylskiego, skazanego na 15 lat więzienia, za zamordowanie swej żony Stefanji w r. 1927 w Pietryczach. Wyrok w tej sprawie dziś będzie ogłoszony.

ADEPCI WYTRYCHA W OPRESJI. Marja Krygiel, prostytutka, została aresztowana za kradzież 50 zł. na szkodę Tadeusza Szakalskiego.

Zegarek na szkodę Wład. Krawczuka, skradł Stefan Karp. Poszkodowany przytrzymał kieszonkowca i oddał go w ręce policji.

Piotr Mocek, Ludwik Kaszuba i Michał Sekuła, zostali aresztowani za liczne kradzieże.

Edward Langer i Jan Mazur zostali przytrzymani pod zarzutem kradzieży płaszcza, na szkodę Krystjana Mosnera.

ROŻNE ARESZTOWANIA. Zofja Masyk, służąca, bez zajęcia, została aresztowana za porzucenie dziecka w Jaworowie.

Włodzimierz Kaszczuk i Rozalja Łozińska zostali aresztowani za włóczęgostwo.

KUPUJĄCA POBITA PRZEZ HANDLARZA. Anna Gempel, zam. przy ul. Kurkowej, nabyła parę pończoch od Jakóba Mohra, mającego stragan na pl. Rzeźni. Następnie Gemplowa zauważyła dziurę w pończosze i zażądała wymienienia na inną. Mohr odmówił, a w czasie wynikłej kłótni uderzył Gemplową tak silnie, że upadła ona na ziemię. Leżącą bił i kopał Mohr aż do utraty przytomności. Ofiarę rozbestwionego handlarza odwiozło Pogotowie rat. do szpitala, gdzie przywrócono ją do przytomności. Powiadomiona o tem policja zarząd(iła) dochodzenia w tej sprawie.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. W policji zdeponowano znalezioną legitymację na nazwisko St. Siuty.

Bronisław Zobolewicz, Wład. Prytka, Jan Jaworski i Włodz. Oleszczuk zgłosili zgubę książeczek wojskowych oraz innych dokumentów.

Karol Krasicki i Jan Domański zgubili legitymacje kolejowe, oraz karty wolnej jazdy.

Marjan Majka, zgubił dowód osobisty, zaś Henryk Kotarba, zapomniał walizkę z rzeczami w autodorożce.

NA GAPĘ wybrali się koleją do Lwowa: Dymitr Sawa, Doroteusz Sischer i Fr. Gulak ze Starego Sioła, oraz Wład. Łokietek i Dmytro Makarek z Gańczar. Ujęto ich w czasie zarządzonej obławy na dworcu w Peresnkówce i odstawiono do aresztu.

ZAOPATRZYŁ SIĘ NA ZIMĘ. Jakiś rzezimieszek dostał się do mieszkania Jana Koguta przy ul. Piekarskiej l. 3, skąd skradł futro, ubranie, bucik, parasol, 60 zł. gotówką, oraz pewną ilość kor. austr. i monet szwajcarskich. Ogólna szkoda wynosi 977 zł.

Podpalacze nie próżnują.

Na folwarku w Hrusiatyczach, koło Bóbrki, wskutek podpalenia spaliły się dwie sterty owsa i wyki wartości 4.077 zł. Folwark ten jest własnością spadkobierców po Dawidzie Kollerze.

Na polach Henryka Górskiego, w Bakowcach koło Bóbrki, podpalono 4 sterty pszenicy, które spaliły się doszczętnie. Szkoda wynosi 29.600 zł. W obu wypadkach podpalaczy nie przytrzymano.

„Święty“ skazany na 10 lat więzienia.

KARAHIS. 29. sierpnia. (Pat.) Wpływowy przywódca muzułmanów, Pir, czczony w okręgu Sukkur przez tysiączne rzesze jako święty, skazany został na 10 lat więzienia i grzywnę w kwocie 2.000 rupji, za pogwałcenie ustawy o noszeniu broni.

KARAHI. 29. sierpnia. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o skazaniu Pira, biuro Reutera nadsyła następujące szczegóły: Aresztowanie Pira na początku bież. roku, które wywołało prawdziwą senzację, miało przebieg następujący: Wskutek rozpaczliwych krzyków i wołań o pomoc kobiet zamkniętych w haremie, policja o północy wkroczyła do fortecy Pira, i uwolniła kilkanaście kobiet z jego haremu. W czasie rewizji przeprowadzonej w fortecy w 3 miesiące później, policja wykryła znaczną ilość nielegalnie przechowywanej broni. Stwierdzono pozatem, iż w zamkniętej klatce więziony był tam od 4 lat pewien chłopiec.

Także urzędnik...

W oddziale II Kolejowych Warsztatów Głównych we Lwowie, urzęduje w charakterze kierownika oddziału inż. Gląb, którego obchodzenie się z podwładnymi rzemieślnikami można nazwać prowokowaniem ludzi. Pan Gląb pozwala sobie traktować poważnych rzemieślników gnurować, ojców rodzin tytułuje na „ty“ a ogół pracowników jako bandę wbrew wszelkim przepisom i powszechnie przyjętym ludzkim formom.

Nie dziwnego! Czem skorupka z nowa nasiąknie, tem do starości trąci. Pan Gląb urodzony i wychowany w okolicach rogatki gródeckiej miał wiele sposobności przyswoić sobie za młodu od furmanów z ich gwary tego materjału. Szkoły zaś pod tym względem, wiele nie zmieniły. Są to zdaje się jego wrodzone skłonności.

Ale co na to Zarząd Warsztatów Głównych? Czyżby naczelnik, który stale niewiele o stosunkach w swoim terenie wie i inżynierów swoich nie znał? Czy też może jest to rzeczą wschodniego gustu, że znajduje wszystko w porządku?

Warsztatowy.

Sport.

NA BOISKU ZRSS. NA BOGDANOWCE

w niedzielę 31. b. m. odbędą się zawody w piłce nożnej o godz. 9 rano Imperator — RKS. II. Zawody towarzyskie.

O godz. 11-tej rano

SOKOŁ II. — LWOWIANKA

mistrzostwo kl. B.

Godz. 13-ta.

GRAFIKA — T. S. L.

Zawody tow.

Godz. 14.30.

MARATON — R. K. S. II.

Zawody towarzyskie.

Godz. 16.

UKRAINA — R. K. S.

Zawody towarzyskie.

Zeppelin w Moskwie.

MOSKWA. 29. sierpnia. (Pat.) Dnia 10. września b. r. przybywa z wizytą do Moskwy sterowiec niemiecki Zeppelin. Specjalny komitet złożony z przedstawicieli Ossoawiochimu, władz lotniczych oraz prasy zajmuje się już organizacją uroczystego spotkania i przyjęcia gości niemieckich. Zeppelin zatrzyma się w Moskwie, około 4 godziny, zależnie od stanu pogody. Droga z Berlina do Moskwy sterowiec ma przebyć w czasie 10 do 12 godzin.

Program radjowy.

SOBOTA, 30-go sierpnia.

10.00 Uroczystość otwarcia V. Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie.

11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obs. Astr. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie.

12.00 Koncert płyt gramofonowych.

13.00 Przerwa.

17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Szczerbiec“, wygł. p. K. Estreicher.

18.00 Tr. z Krakowa: Audycja dla młodzieży: a: 18.00 — Teatr w lesie — Br. Dąbrowskiego; b) 18.30 — Koncert.

19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych.

19.20 Tr. z Krakowa: „Przegląd polityki zagran. ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. Jan Reguła.

19.45 Tr. z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków ogółu rolników.

Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. 8-mą.

20.00 Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy.

20.15 Tr. z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.

22.00 Tr. z Warszawy: Feljeton pt. „Morskie Kamyczki“ — wygł. p. red. L. Marczak.

22.15 Tr. komunikatów z Warszawy.

23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

—o—

Każdy robotnik nie popierający swego pisma pracuje bezwiednie lub świadomie przeciwko swemu wyzwoleniu

Instrument zastępujący całą orkiestrę



Po kilkudziesięciu latach pracy, udało się Amerykaninowi M. Woodowi z Rochester skonstruować instrument, który zastępuje z powodzeniem całą orkiestrę.

OGŁOSZENIA



JEDNOROCZNA ŻEŃSKA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO I JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY
MIECZYSŁAWA CHRISTOFA
Prof. Państwowej Szkoły Ekon.-Handl. we Lwowie, ul. Wałowa 25
przyjmuje wpisy na rok szkolny 1930/31 od 28. VIII do 2. IX włącznie. Od godz. 10—12 i od 4—5. Wpisowe wynosi zł. 10. — Funkcjonarjuszom państwowym i samorządowym przysługuje prawo zwrotu opłat szkolnych za córki uczęszczające do szkoły przysposobienia kupieckiego.

NA MANDOLINIE, GITARZE płynnie grać z nut wyucza przez wrzesień. Instrumenty do ćwiczeń. Zgłoszenia i lekcje od 8 do 21. Plac Bernardyński 12.

PANNA z kilkuletnią praktyką poszukuje posady do dzieci, wiek od 2—6 lat. — Zgłoszenia pod „Sumienna“.

INTELIGENTNA PANNA zajmie się dzieckiem i pomoże pani domu w gospodarstwie za małem wynagrodzeniem we Lwowie albo na prowincji. — Zgłoszenia pod: „pracowita“.

WYKAŃCZARKI zdolne przyjęte zostaną na dobrych warunkach. Zgłoszenia „Silko“. Szpitalna 5.

POSZUKUJE się robotnic powyżej lat 18-tu. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci 25 od 9 — 1.

Wpisy do koncesjonowanej szkoły **muzycznej** przy
Zakładach Wychawawczo-Naukowych im. Z. STRZAŁKOWSKIEJ
Lwów, Zielona 22
rozpoczęły się 25 sierpnia br.
Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie od 9—12 i od 16—18

Typy chłopców kaszubskich w Gdyni.



Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New Yorku (Brodway melody) i Tygodnik dźwiek. Metra.
CASINO: „Żegnaj Mascotte“ oraz „Ulubienica Maharadży“.
CHIMERA: „Wiosna uczuć“.
FATAMORGANA: Tajemnica przystanku tramwajowego“.
GRAŻYNA: „Grzeszna miłość“ z Smosarską i Bajycką.
„MARYSIENKA: „Nibelungi“.
KOPERNIK: „Nibelungi“.
LUNA: „Człowiek, który widział śmierć“. W gł. roli Ihem Noynalb.
OAZA: „Czarny Pirat“.
PAN: „13-ty przysięgły“ (pokusy życia).
PALACE: „Po zachodzie słońca) film dźwiękowy).
PASAŻ: „Podróż poślubna z przeszkodami“ oraz dodatek dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Pod banderą miłości“ film dźwiękowy.
STYLOWY: „Kapitan gwardji królewskiej“ i „Ludożercy“.
SPLENDID: „Dziki człowiek“.
UCIECHA: Buster Keaton jako „Człowiek, który kręci“ oraz „Kapitan Harard“.

Kącik humoru.

PEWNIEJSZA LOKATA.

— Tak proszę pana wyrabiam teraz na wielką skalę pończochy i włożyłem w nie wszystkie moje pieniądze...
— Wie pan, że to może zanadto po staroświecku — czy nie byłoby pewniejsze włożenie ich do kasy ogniotrwałej.

LEPSZY SZEF.

— Czy mogę mówić z pańskim szefem? — pyta interesant, wchodząc do biura.
— Poszedł do sądu.
— To mi pan powiedział już przed miesiącem.
— No tak... ale dotąd jeszcze nie wrócił.



— Wiesz, musiałam oddalić naszą mamkę, bo była niemożliwie brutalna.
— ?
— Uderzyła mojego Wacia za to, że ukąsił Mamusię.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem	—15 gr	Cała strona za tekstem . . . 200·— zł.
» » » » » » 74 » nadesłane	—40 »	Pół strony » » . . . 125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—70	Ćwierć str. » » . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice	—55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	—80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.